

O.S.T.R., Wierszokleta

[Intro]

Obchodzi mnie ten temat.

Choć nie ma z nami nic wspólnego,
a zawsze słyszę, że taki jesteś współczesny,
nasz, i tak dalej. Ten temat ma z nami wiele wspólnego.

Na szczęście nie.

No, synku, twój stryjeczny dziadek był terrorystą.

Co na to powiesz?

[Zwrotka]

We własnych oczach jestem dżentelmenem

Inna sprawa, że jak trzeba, no to wszędzie wepchnę siebie

Waćpan, te wiersze nieść się będą jeszcze po kawiarniach

Trochę Leśmian, trochę Przyboś, trochę Tuwim, trochę plagiat

Trochę sława mnie przerasta, popatrz, mówią

Że Łodzianin chciwy, chytry, szabat co sobota

Znam w tym mieście każdy lokal, Grand Cafe, Dom Wiedeński

Maison de Vienne, Piwiarnia Gałązkówny,

Choć tam raczej sięją plebsem

Znają mnie na mieście dobrze

Prawicowy komunista i liberał, Pan Chorągiew

Lecę z wiatrem, jak wymaga tego chwila, no to zawsze ci przytaknę

Ludzie dla mnie - eksperyment, coś jak małe myszy w klatce

Jestem poetą, twórcą tekstów

I nieprawda, że prowadzi mnie przez życie zbiór kompleksów

Chociaż nie cytują wersów moich jeszcze

To mam cztery wiersze w głowie,

W piątym też już wiem, co będzie

[Refren]

Mam lekkie pióro, urok, i głęboko wierzę, że

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

Jeszcze Polska o mnie nie wie (Polska o mnie nie wie)

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

Mam lekkie pióro, urok, i głęboko wierzę, że

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

Jeszcze Polska o mnie nie wie (Polska o mnie nie wie)

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

[Zwrotka 2]

Taka prawda

Zbieram doświadczenie chodząc po łódzkich piwiarniach

Mówią, że lokalna gwiazda, znany na Bałuckim

Od kupiarzy przez alfonsów, bumelantów po psie służby, ksywa pisarz

Od dwudziestych wiem, kim będę, lej alpagi do kielicha

Wiem, gdzie idę, odczytując wszystkie drogowskazy życia

Trzymam kurs, co kradzione, do to Żyda

A kasę wydam na luksus

W końcu obcy mi jest los, co za mordę trzyma lumpów

Na butach błyszczą czarny siuwaks, modne pumpy

Takie że jak krawiec sprzedawał, to był smutny

Towarzystwo dam, bo ja wszystko dam

Jeśli piękna i bogata, to kłaniam się nisko w pas

Spotkałem Miłosza, choć spieszyłem się na folwark

Miałem zostać i pogadać, lecz ignorant mnie nie poznał

Przeszło rok, jak piszę wiersze, mam już pięć, więc to dziwne

Zresztą, co ja gadam, Miłosz jeszcze sam do mnie przyjdzie

[Refren]

Mam lekkie pióro, urok, i głęboko wierzę, że

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

Jeszcze Polska o mnie nie wie (Polska o mnie nie wie)

Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

Mam lekkie pióro, urok, i głęboko wierzę, że
Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie
Jeszcze Polska o mnie nie wie (Polska o mnie nie wie)
Przez przypadek jeszcze Polska o mnie nie wie

[Outro]

Właśnie to, [?], my wszyscy,
Cała reszta świata jesteśmy przez nich osądzani,
Kiedy nie chcą nam dać spokoju.
Nie godzą się na niczyją neutralność